

237 Polaków ewakuowanych z Libii

Polskie służby konsularne od 19 lutego ewakuowały 237 osób z Libii, na miejscu pozostaje jeszcze około 300 osób z obywatelstwem polskim lub polskiego pochodzenia, ale nie ma sygnałów, by ktokolwiek z nich zwracał się z prośbą o pomoc w wyjeździe - poinformowało Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Dyrektor Departamentu Konsularnego MSZ Mirosław Gajewski powiedział na konferencji prasowej, że od rozpoczęcia rewolty w Libii z kraju ewakuowano łącznie 237 osób, w większości obywateli polskich, którzy przebywali tam czasowo. Jak dodał, w tej chwili w Libii pozostaje grupa około 300 osób - obywateli polskich lub polskiego pochodzenia; w większości to Polki, które zawarły w Libii związki małżeńskie oraz ich dzieci i wnuki. "W chwili obecnej nie docierają do nas żadne sygnały, że ktoś prosi o pomoc w zapewnieniu mu ewakuacji do Polski" - podkreślił Gajewski.

Polski rząd ewakuował w czwartek personel ambasady RP w Libii. Ambasador RP w Libii Wojciech Bożek mówił na konferencji, że dalsza działalność jego placówki w tym kraju przestała być bezpieczna, a jej skuteczność nie była taka, jakiej można by oczekiwać. "Nasza placówka czasowo zawiesiła swoją działalność jako jedna z ostatnich spośród placówek Unii Europejskiej" - dodał. Jak zaznaczył - w każdej chwili on i reszta obsady placówki są gotowi do powrotu do Libii. Ambasador opowiadał, że jego ostatnie dni w Libii zdominowało nieustanne dążenie do nawiązania kontaktów ze wszystkimi Polakami będącymi w tym kraju i próby przekonania ich, że to może być ostatnia chwila na ewakuację. Podkreślał, że jego wyjazd nie oznacza zawieszenia opieki konsularnej nad naszymi obywatelami - konsul, który jeszcze wczoraj pracował w Trypolisie już dyżuruje przy telefonie w Warszawie.

Przed ewakuacją Polska placówka liczyła czterech arabistów, a także cztery osoby z uprawnieniami konsularnymi. Bożek nie chciał mówić szczegółowo o procedurze "delta", którą musiał wykonać przed wyjazdem. Powiedział jedynie, że przewiduje ona, że niszczy się dokumenty, które nie powinny dostać się w niepowołane ręce; przed opuszczeniem placówki zabezpiecza się też budynek i samochody, które należą do naszej dyplomacji.

Ambasador podkreślił, że dotychczas nie było sygnałów, żeby jakikolwiek obywatel Polski bezpośrednio ucierpiał w wyniku wydarzeń w Libii. Podkreślał, że Polacy są bardzo dobrze postrzegani w tym kraju i cieszą się sympatią zarówno protestujących, jak i strony rządowej.

Ocecił, że w pesymistycznym wariantcie libijski konflikt może przekształcić się w wojnę domową. "Rozwój sytuacji jest wysoce nieprzewidywalny. Są trzy warianty: stłumienie protestów siłą przez obecne władze; odsunięcie pułkownika Kaddafiego i przejęcie władzy przez opozycję i trzeci wariant to pełzający konflikt wewnętrzny, który może doprowadzić do upadku struktur państwowych" - mówił dyplomata. Jego zdaniem ostatni wariant byłby najgorszy.



Za: Radio Białystok <http://www.radio.bialystok.pl/wiadomosci/polskaiswiat/id/55573>

